

Bohdan Matysz

Renesansowy opis pielgrzymki Kryštofa Haranta z Czech do Ziemi Świętej i Egiptu

Źródłowo poświadczony kontakt Czechów z Ziemią Świętą datują się od końca XI w., kiedy to – zgodnie z przekazem kronikarza Kosmasa – pielgrzymował do Jerozolimy kanonik praski Osieł¹. Następne nazwiska pątników pojawiają się w latach dwudziestych XII w., który stanowił apogeum czeskiego zainteresowania ojczyzną Chrystusa, nie tylko zresztą jako miejscem modlitwy, lecz także jako celem krucjat². Natomiast z dwu kolejnych stuleci dysponujemy na ten temat raczej znikomą ilością wzmianek. Tak czy inaczej, z uwagi na położenie geograficzne, zainteresowanie Czechów Wschodem było wyraźnie zauważalne. Dopiero jednak sam schyłek średniowiecza zaowocował pierwszymi przekazami pisemnymi z przedsięwziętych podróży³, których liczba powiększyła się w okresie renesansu o trzy pokaźne dzieła, cechujące się wysokimi walorami, zarówno artystycznymi, jak i informacyjnymi. Obok *Podróż z Pragi do Wenecji*, a stąd potem po morzu aż do Palestyny szlachcica Oldřicha Prefáta z Vlkanova⁴ (1523-1565) oraz *Przygód cesarskiego posłańca do Konstantynopola Václava Vratislava z Mitrovic*⁵ (1576-1635), chodzi przede wszystkim o ostatnią z szeregu staroczeskich relacji podróżniczych poświęconych tematyce lewantyńskiej, która stanowić będzie przedmiot niniejszego szkicu.

Kryštof Harant z Polžic a Bezdržic a na Pecce⁶ (1564-1621) jest bez wątpienia najbardziej znanym czeskim pielgrzymem wszechczasów, a odpowiednią popularnością cieszy się w zasadzie do dnia dzisiejszego także jego relacja zatytułowana *Pielgrzymowanie czyli Podróż z Królestwa Czeskiego do Wenecji, stąd po morzu do Ziemi Świętej, ziemi Żydowskiej i dalej do Egiptu...*. Nie jest ona co prawda czytana przez szersze rzesze jego rodaków – drugie i ostatnie pełne wydanie pojawiło się ponad półtora wieku temu⁷ – ale zajmuje wraz z postacią autora poczesne miejsce w świadomości zbiorowej narodu czeskiego. Harant był wszechstronnie wykształconym przedstawicielem niższej szlachty, który swą rozległą wiedzę zawdzięczał m. in. możliwości spędzenia młodości (1576-1584) na dworze arcyksięcia Ferdynanda II Tyrolskiego w Innsbrucku. Tam nie tylko nauczył się kilku języków (znał ich podobno osiem), ale zgłębiał też tajniki historii, geografii, polityki, teologii, matematyki, sztuk plastycznych oraz świata przyrody. Poza autorstwem najbardziej rozbudowanego i uczonego czeskiego opisu pielgrzymki, do którego sam sporządził

ilustracje⁸, wstąpił się przede wszystkim jako kompozytor kilku sakralnych utworów muzycznych⁹. W samej Palestynie skomponował dzieło wokalne do słów *Psalmu 124*. Oprócz pielgrzymki do Ziemi Świętej udał się też jako dyplomata do Hiszpanii, do jednego z głównych ośrodków pielgrzymkowych starego kontynentu, Santiago de Compostela (1614), co w jego czasach stanowiło raczej wyjątek¹⁰. Pątnicy czescy pielgrzymowali znacznie częściej do środkowoeuropejskich sanktuariów, takich jak Ratyżbona czy Kolonia, po Soborze Trydenckim zaś w związku z narastającym kultem maryjnym popularnymi stawały się włoskie Loreto, Altötting w Bawarii oraz Częstochowa. Niesłabnącym zainteresowaniem cieszył się oczywiście Rzym¹¹.

W początkach epoki nowożytnej, zarówno wskutek odkryć geograficznych, jak i pojawienia się nowych, dogodniejszych niż w poprzedniej epoce form pokonywania przestrzeni, glob ziemski pokrywał się coraz gęstszą pajęczyną wzajemnych powiązań i odniesień. Mimo, iż przestrzeń znanego świata powiększyła się, zarazem zaczęła się ona przysłowiowo zmniejszać i kurczyć. Podróżowanie mogło być odtąd coraz częściej postrzegane jako proces stanowiący sensowny cel sam dla siebie oraz jako źródło aktywnie wyszukiwanego poznania, które w ubiegłych stuleciach stanowiło raczej efekt uboczny. W warunkach czeskich nie bez wpływu na mobilność niektórych części społeczeństwa pozostał również fakt przełamania izolacji konfesyjnej po okresie husyckim oraz integrujący charakter wejścia w obręb naddunajskiej monarchii Habsburgów. W służbie ich dyplomacji wielu czeskich polityków wyjeżdżało za granicę¹². Sam Kryštof Harant zjeździł jako podopieczny arcyksięcia tyrolskiego Niemcy i Włochy. Znacznie większa ilość Czechów dotknięta została innym następstwem ścisłego powiązania z Austrią, czyli koniecznością zaangażowania się w problem turecki. Podczas gdy zwiększała się ilość ludzi podróżujących dobrowolnie, dla przyjemności, zwiększał się też odsetek mężczyzn biorących udział w wyprawach przeciwko potędze otomańskiej na Węgrzech, nie wspominając o ludności finansującej przygotowania wojenne. W zmaganiach z Turkami brała udział także rodzina Harantów. Ojciec Kryštofa, Jiří, uczestniczył w 1541 r. w wyprawie cesarza Karola V do Algierii, a przyrodni brat Jan Bořivoj poniósł śmierć w 1572 r. w bliżej nieznannej bitwie morskiej¹³. Sam Kryštof Harant zetknął się z Turkami nie tylko jako podróżnik, lecz także jako żołnierz w latach 1594-1597, bezpośrednio poprzedzających jego pielgrzymkę.

Niebezpieczeństwo tureckie było więc jednym z istotnych czynników powodujących, że odkrycie Nowego Świata nie zdominowało uwagi Europejczyków do tego stopnia, by można było odnotować spadek zainteresowania Wschodem¹⁴. Ilustruje to bogactwo szesnastowiecznej literatury „turkologicznej”¹⁵. Gdyby przewaga ciężenia ku Orientowi wyrastała wyłącznie z przyczyn strategiczno-militarnych, byłoby to na tle odległej Ameryki zupełnie zrozumiałe, jednakże zainteresowanie tematyką orientalną miało także charakter teoretycznej ciekawości. Taki rodzaj poznania mógł co prawda służyć pośrednio sprawom politycznym, jeśli uznać, że pomagało ono odnajdywać przyczyny sukcesów muzułmańskiej ekspansji, jednakże żądza wiedzy nakierowana była też na zagadnienia, nie będące dla Środkowoeuropejczyków kwestią palącą (np. zaintrygowanie ubiorami, sposobem odżywiania, muzyką, zwierzętami i roślinami). Fascynacja egzotyką Bliskiego Wschodu pozostawała więc do pewnego stopnia niezależna od stanu podbojów tureckich, aczkolwiek bez wątpienia w dużej mierze

z ich bliskości wyrosła. Nie wolno wszelako zapominać, że Lewant zachował swą siłę przyciągania nie tylko ze względu na aktualny raczej problem zagrożenia tureckiego, ale też dzięki ponadczasowej atrakcyjności krainy wydarzeń biblijnych.

Kryštof Harant wyruszył w podróż w jej kierunku 2 kwietnia 1598 r. wraz ze swym szwagrem Heřmanem Černínem z Chudenic i jego służącym. Jechali przez Bawarię, Innsbruck, Bressanone i Trydent do Wenecji (tu dotarli po 17 dniach dosyć powolnej jazdy¹⁶ i niemal przez trzy miesiące czekali na wypłynięcie statku), skąd płynęli przez Kretę i Cypr do Palestyny. We wrześniu dotarli do Jaffy, spędzili niecałe dwa tygodnie w Jerozolimie, po czym wyruszyli do Gazy, dalej drogą morską do Damietty, a stąd po Nilu do Kairu. Na przełomie października i listopada ponownie w roli pielgrzymów udali się do klasztoru św. Katarzyny pod górą Synaj, skąd wyszli na góry Horeb, Synaj i św. Katarzyny. Z Aleksandrii wyruszyli (3 listopada) z powrotem do Wenecji (26 grudnia) przez Kretę. Obszerną relację z tej długiej podróży spisał Harant na podstawie własnych notatek i szeregu lektur w latach 1604-1607. Drukiem ukazała się w dwu tomach w rok później. Na język niemiecki przetłumaczył ją brat podróżnika Jan Jiří, przy czym wersja ta wydana została dopiero w 1678 r. Tom pierwszy traktuje o pielgrzymce do Jerozolimy, tom drugi szczególnie o Egipcie i drodze powrotnej. Dzieło ma charakter mieszany, zarówno jeśli chodzi o źródła informacji, jak i o styl: po części jest wynikiem autopsji, w dużej mierze zaś jak gdyby szeregiem drobnych monografii powiązanych nicią przewodnią podróży w jedną całość, stanowiącą kalejdoskopowy obraz własnych wrażeń, doświadczeń czy komentarzy i wiedzy encyklopedycznej. Pod względem walorów naukowych dzieło przewyższa wszystkie dotychczasowe czeskie relacje podróżnicze, a nawet większość późniejszych. Autor starał się epatować czytelnika ogromem cytatów, nie tylko z *Biblii*, lecz także pochodzących od licznych pisarzy antycznej starożytności oraz jemu współczesnych, zwłaszcza podróżników. Zwraca uwagę na podobne spektrum zjawisk, jak jego czescy poprzednicy, lecz opisuje je fachowo, czasem mniej jako bystry obserwator, a bardziej jako człowiek czytany¹⁷.

Z życia wzięte poczytne i anegdotyczne fragmenty przeplatają się tu z trudnymi, uczonymi dygresjami. Pod tym względem dzieło jest bardziej niejednorodne niż poprzednie. Oprócz przytaczanego każdorazowo w tekście źródła informacji, załącza Harant na końcu listę 563 autorów, z których korzystał. Razem chodzi o ok. 600 dzieł¹⁸. W przedmowie pokusił się nawet o rozprawę z dotychczasową literaturą przedmiotu. W niejednym miejscu tekstu gęstość szczegółowych odwołań do autorytetów zaciera niemal wrażenie autentyczności wykonanej podróży. Wielka część opisu istotnie mogłaby powstać nawet gdyby Harant w nią nie wyruszył¹⁹. Tak jak inne szesnastowieczne relacje o tematyce wschodniej, analizowane dzieło łączy w sobie trzy pierwiastki: główną linię stanowi chronologiczne odtworzenie przebiegu podróży, do niej zaś zwykle dołączone są rzeczowe informacje z zakresu geografii, historii, polityki, wojskowości, gospodarki itp. odwiedzanych krajów oraz fragmenty publicystyczne oceniające muzułmanów, zwracające uwagę na niebezpieczeństwo tureckie, czy będące wręcz próbą wystosowania apelu do chrześcijan o walkę z niewiernymi²⁰. Pisarstwo tego rodzaju ma więc również charakter dydaktyczny, nie służy tylko rozrywce.

Wyliczając w przedmowie motywy podjęcia pielgrzymki wskazuje Harant na

podróżowanie jako środek do poznania rzeczywistości i możliwość wykorzystanie nabytego doświadczenia w praktyce²¹. Dlatego też wybrał taki rodzaj pisarstwa, który umożliwiłby mu potrzebną jego zdaniem wiedzę przekazać. Musiało stać się to kosztem osobistego podejścia do materii, co jednak nie znaczy, że Harant nie umiał zadbać o atrakcyjność swej lektury²².

Pisze też, że chciał na własne oczy ujrzeć to, o czym wcześniej czytywał oraz zapoznać się z krajami, gdzie żyli najmądrzejsi i najslawniejsi ludzie ze *Starego i Nowego Testamentu*, od których to wywodzą się zasady godziwego postępowania ludzkiego. Wydzwięk zakończenia relacji Kryštofa Haranta zdaje się kontrastować z założeniami przedmowy, w której podnoszone są zalety sztuki podróżowania. W praktyce rzecz kończy się słowami pełnymi goryczy: „*Jeśli mam być szczery, nikomu nie doradzam, żeby się do tych ziem i niedoli zapędzał (...). Po raz drugi już bym tam nie jechał. Prawdę mówi włoskie przysłowie, stwierdzając «nawet gdybym tak jedno oko swe zapomniał, ciężko by mi było po nie wracać»*”²³. Spośród wszystkich powodów swego przedsięwzięcia za najważniejszy uznał jednak motyw pobożny²⁴. Przeplata się on na kartach dzieła z aktualną potrzebą wiedzy o Państwie Otomańskim. Pragnienie odwiedzenia miejsc związanych z życiem, ukrzyżowaniem i zmartwychwstaniem Chrystusa, wiązało się też zapewne z śmiercią żony Haranta, niedługo po jego powrocie z węgierskiego pola bitwy. O tym jednak autor nie wspomina, podobnie jak o tym, że szlachcice udający się do Ziemi Świętej mieli też niejednokrotnie na uwadze możliwość uzyskania honorowego tytułu obrońców Bożego Grobu²⁵. Pragnie za to przekazać czytelnikom obraz cierpienia narodów chrześcijańskich pod jarzmem tureckim. Z żalem przypomina też, że z powodu wojny Austrii z Turcją (wojna czterastoletnia w latach 1593-1606) musiał się nieraz wyprzeć swej ojczyzny i podawać się za Wenecjanina czy Polaka, z którymi Turcy mieli wówczas zawarty pokój. Ażeby nie wzbudzać podejrzeń, w czasie pielgrzymki dwaj czescy szlachcice nosili odzienie podobne do stroju franciszkanów.

Potrzebę nowego opisu Ziemi Świętej i Egiptu uzasadnia też węższym zakresem tematycznym relacji swych dwu czeskich poprzedników. Martinowi Kabátníkowi, który podróżował do tych samych krajów co Harant ponad sto lat wcześniej, zarzuca poniekąd niesłusznie, że opisał je w sposób jałowy, skupiając się głównie na swych osobistych doznaniach. Poza tym zaznacza, że od czasu podróży tego pierwszego doszło zarówno w Ziemi Świętej, jak i w Egipcie do przejścia władzy przez Turków (1517), co wymaga nowego przedstawienia kwestii administracyjnych. Wobec Olđřicha Prefáta z Vlkánova nie ma pretensji formalnych, stwierdza jedynie, że ten pielgrzymował wyłącznie do Ziemi Świętej, nie zaś do Egiptu, co przesądza o istotnej różnicy, jaką stwierdzi każdy czytelnik porównując te dwa dzieła²⁶. Największy erudyta spośród wczesnonowożytnych podróżników mógłby zarazem dodać, że podczas gdy Prefát zaledwie imiennie odwołuje się do różnych autorów – od starożytnych po jemu współczesnych humanistów – to Harant ich literaturę w swym dziele wprost wykorzystuje²⁷. To wszelako nie może stanowić żadnej podstawy wartościowania i nie musi świadczyć o zdolnościach intelektualnych tego czy innego pielgrzyma. Może za to pozostawać w związku z autorską koncepcją relacji. Przed końcem XVI w. spośród Czechów jeden tylko Kabátník opisał Egipt (inną obrał natomiast trasę – do Ziemi

Świętej udał się drogą lądową), podczas gdy dwa z trzech piętnasto- i szesnastowiecznych opisów samej Palestyny pozostają Harantowi nieznanymi²⁸.

Podróż z Królestwa Czeskiego do Wenecji, stąd po morzu do Ziemi Świętej, ziemi Żydowskiej i dalej do Egiptu... skupia się wokół trzech wymienionych w tytule miejsc, stanowiących wyjściowy punkt ekskursów poznawczych po okolicy²⁹. Harant w koncentryczny sposób opisuje poszczególne ziemie, w których przebywał, świadomie zapuszczając się również poza odwiedzone miejsca (opisuje np. Etiopię³⁰); równocześnie Wenecja, Jerozolima i Kair stanowią rzeczywiste bazy wypadowe dla jednorazowych wycieczek: z Wenecji do Padwy i Ferrary, z Jerozolimy do Jerycha i Betlejem, z Kairu na półwysep Synaj.

Spośród wszystkich miejsc paradoksalnie najdłużej zatrzymał się czeski szlachcic razem z dwoma towarzyszami w północnych Włoszech. W dużej mierze przesądziło o tym wyraźne spóźnienie statku, którym mieli popłynąć z Wenecji do Jaffy. W stolicy bogatej republiki kupieckiej opisał dokładnie liczne kościoły, zabytki architektoniczne i dzieła sztuki, na kartach relacji zachwyca się dalej mieszanym weneckim systemem politycznym, łączącym w sobie pierwiastki republikańskie i monarchiczne. Zastanawiając się nad walorami obronnymi miasta dał się poznać jako weteran wojenny, który zaledwie kilka miesięcy temu wrócił z pola bitwy. W końcu doszedł do wniosku, że miasto jest praktycznie nie do zdobycia. Dzięki ciągnącemu się pobytowi, miał okazję stać się świadkiem nie tylko karnawału, ale również dorocznej ceremonii zaślubin Serenissimy z morzem, odbywającej się regularnie w święto Wniebowstąpienia Chrystusa (w 1598 r. przypadło ono na 30 kwietnia). Jako kompozytor wysoko ocenił stan muzyki weneckiej, zarówno świeckiej, jak i sakralnej. Mimo, iż kultywowany uczonek miał w jednym z najciekawszych miast Europy wiele okazji, by poświęcać się swoim zainteresowaniom poznawczym i artystycznym, pobyt w jednym miejscu – które już zresztą znał i które wydało mu się zdecydowanie za drogie – uznał za nieopłacalny. Po dwóch tygodniach udał się więc Harant z Černinem do Padwy. W słynnym mieście uniwersyteckim pozostał ostatecznie, wbrew pierwotnym zamiarom, niemal dwa miesiące. Pochlebnie wyraża się o stosunkach panujących na tutejszej uczelni, podkreślając wysokie wynagrodzenia profesorów, praktyczność zajęć medyków, odbywających się wprost w ogrodach oraz szeroki udział studentów w zarządzaniu uniwersytetem. Dowiedziawszy się o wizycie papieża Klemensa VIII w Ferrarze, natychmiast udał się tam z krótką wizytą³¹. Z Wenecji udało mu się wypłynąć dopiero 12 lipca³².

Wtedy Harant uświadomił sobie, że złoty wiek pielgrzymek do Jerozolimy należy już do przeszłości. Nieopłacalność wysyłania większej ilości statków z Wenecji ze względu na malejące zainteresowanie kursami do Jaffy, uzasadnia czeski szlachcic szerzeniem się religii protestanckiej („náboženství pod obojí”)³³. Niedługo – u progu wojny trzydziestoletniej – autor tych słów sam miał zasilić jej szeregi. W trakcie podróży morskiej intelektualista i erudyta Harant dał się poznać od nieco innej strony niż później, podczas opisu odwiedzonych ziem. Nie mając gruntu pod nogami, a więc stałego punktu odniesienia do systematycznego zgłębiania geografii lądów czy historii i obyczajów ludów je zamieszkujących, skupił się na osobistych doznaniach i przeżyciach. Nie opisywał nawet wyglądu łodzi, odsyłając przy tym do

lektury swego poprzednika Prefáta, u którego czytelnik znajdzie wszelkie potrzebne informacje³⁴. Odtwarzając wydarzenia, do których doszło podczas rejsu, nie mniej wykazał charakterystycznej dla niego pewności siebie, ambicji i pragnienia uznania niż wtedy, gdy chciał zabłysnąć rozległą wiedzą. Opisuje na przykład, jak popisał się efektownym skokiem do morza z wysokości większej niż marynarze, choć przyznaje, że nie obeszło się to bez kłopotów³⁵. Dowiódł w ten sposób kolejnej cechy z arsenału swojej wszechstronności – uzdolnienia sportowego. Uchodził za szlachcica doskonale wykształconego w szermierce, jeździe konnej, biegach, skokach czy rozmaitych grach z piłką. Siłę fizyczną i wytrzymałość wykazał później również podczas kąpeli w rzece Jordan, którą przepłynął aż sześć razy. Obok wiadomości przekazywanych ciekawym czeskim pątnikiem przez kapitana, zapoznaje Harant czytelników również z inteligencją delfinów i ich przychylnym stosunkiem do ludzi (choć na jego ilustracji zwierzę to wygląda raczej złowrogo; z drugiej strony przedstawione jest z dzieckiem na grzbiecie)³⁶ oraz przebiegiem jednej mniejszej i jednej groźniejszej burzy. Minawszy wyspę Kerkyra i zatrzymawszy się na wyspie Zakynthos (Zante), gdzie zwiedzili miejscowy klasztor oraz wzięli udział w greckokatolickiej mszy, przybili do brzegów Krety (Kandia). Dwutygodniowy pobyt na wyspie wykorzystali pielgrzymi do zapoznania się z miejscami związanymi z działalnością św. Pawła. Obserwując życie miejscowej ludności Harant gorszył się nad rozpowszechnionymi tu praktykami homoseksualnymi³⁷ oraz zwrócił uwagę na specyficzne, egzaltowane zachowanie kobiet w czasie pogrzebu. Łkającym głośno, krzyczącym i rwącym sobie odzienie z ciała kobietom przypisuje – za Kosmografią Sebastiana Münstera – jadowitość węży, a na skutek ich ukąszenia lub podrapania mężczyzna miał nawet umrzeć, jeśli natychmiast nie otrzymałby odtrutki³⁸. Wraz z przybyciem na Cypr, znaleźli się pątnicy w świecie tureckim, gdyż Wenecja utraciła tę posiadłość na mocy pokoju z 1573 r. Harant widział w utracie tych „*najurodzajniejszych ziem wszystkiego świata*” sprawiedliwą karę Boga za rozpamiętanie, pychę i lubieżność chrześcijan cypryjskich.

Oprócz radości z ujrzenia lądu, będącego dodatkowo ojczyzną Chrystusa, doznał też w trakcie debarkacji w Jaffie rozczarowania. Zamiast serdecznego powitania, jakiego się spodziewał, spotkał się z butą tureckiego dygnitarza, który wraz ze swymi ludźmi wypił na pokładzie większość wina należącego do załogi, z konfiskatą części majątku w czasie tradycyjnej kontroli bagaży oraz drwinami zbiegowiska ludzi wokół całujących Ziemię Świętą przybyszy. Z portu przez Ramę udali się pielgrzymi do Jerozolimy, gdzie zamieszkali w franciszkańskim klasztorze św. Salwatora. Z ich pierwotnej siedziby na górze Syjon – gdzie zatrzymali się też czescy poprzednicy Haranta (Martin Kabátník, Jan Hasištejnský z Lobkovic oraz Oldřich Prefát z Vlkanova) – zostali bracia mniejsi usunięci w 1561 r. przez Turków³⁹. W Jerozolimie – którą Harant zgodnie z średniowiecznym wyobrażeniem mieni środkiem świata⁴⁰ – zatrzymali się Czesi przez piętnaście dni. Stąd wyruszali, by zwiedzić Jerycho, Betlejem, klasztor św. Krzyża, zobaczyć rzekę Jordan i Morze Martwe. Szczegółowo i z wielką skrupulatnością opisuje każde miejsce święte, przy czym własne obserwacje konfrontuje z literaturą i informacjami uzyskanymi od przewodnika. Tym ostatnim nieraz nie daje wiary i podważa je na podstawie wcześniejszej lektury: np. za Józefem Flawiuszem i Hieronimem przypomina, że miejscem, gdzie Abraham miał ofiarować Izaaka była góra Moria, a nie

jerozolimską Kalwarią, jak usłyszał od franciszkańskiego wikarego⁴¹. Za to względem cytowanych dzieł wykazuje nieraz zbyt daleko idącą bezkrytyczność⁴².

Najważniejsze chwile pielgrzymki, związane z oglądaniem miejsc świętych, opisuje raczej rzeczowo i chłodno, sprawiając wrażenie, że wykształcony humanista góruje w nim nad głęboko przeżywającym swą wiarę katolikiem⁴³. Nawet Kościół Bożego Grobu – który porównał z katedrą św. Wita w Pradze⁴⁴ (podobnie jak wielkość Jerozolimy z czeskim miastem Kutná Hora⁴⁵) – odwiedzał nie tylko w roli pobożnego pielgrzyma, lecz również jako uczonego, poszukujący uściślenia nabytej wcześniej wiedzy. Wzmiankuje, że w samej świątyni sporządzał notatki, które później „z wielkim niebezpieczeństwem do ojczyzny przywiózł”⁴⁶. Nie powinno nas to zwozić w kierunku oceny Haranta jako człowieka mało wrażliwego. Stosunkowo beznamiętny opis może stanowić tylko zewnętrzną powłokę lub być wyrazem humanistycznej manieri podróżopisarskiej⁴⁷, służącej przede wszystkim informacyjnej nośności dzieła. Z samej długości opisów miejsc świętych i szerokiej – acz przede wszystkim rzeczowej – uwagi im poświęconej, można chyba wnosić o tym, że stanowiły one przedmiot zainteresowania nie tylko intelektualnego, lecz również emocjonalnego. Trudno orzec, czy nie za daleko posunięte byłoby stwierdzenie, że długość i szerokość opisu przekłada się tu na trzeci wymiar – głębię pobożności. Postawa ciekawskiego turysty nie stała zresztą zawsze w sprzeczności z postawą człowieka, pragnącego jak najbliższego kontaktu z Bogiem. Pedanteria mogła okazać się nawet pomocna w sferze praktyk religijnych. Oprócz dokonania osobistego pomiaru Grobu Pańskiego na łokcie⁴⁸ (później także grobu Łazarza)⁴⁹, podał bowiem Harant także ilość kroków *Drogi Krzyżowej* i jej precyzyjny opis, żeby czytelnik mógł sobie u siebie jej kopię wyznaczyć i przemierzyć. W tym momencie przenika się dokładność naukowca z dokładnością pątnika. Głębszego poruszenia wewnętrznego doznał czeski podróżnik w chwili, gdy przewodnik pokazał im miejsce, w którym rzekomo po raz ostatni przed Wniebowstąpieniem stał na ziemi Chrystus. Harant ucałował odcisnięte w skale ślady, po czym stwierdził, że pachną fiołkami. Franciszkanin wcześniej zwrócił na tę właściwość uwagę; możliwe zatem, że chodziło o autosugestię⁵⁰. Oprócz miejsc znanych z *Biblii*, opisał Harant m.in. groby królów jerozolimskich. Inskrypcje nagrobne Gotfryda de Bouillon (nie przyjął tytułu królewskiego), Baldwina I oraz Baldwina IV przepisał i przetłumaczył rymem na język czeski⁵¹. Następnego dnia po zwiedzeniu Bazyliki Grobu Pańskiego udał się Harant z towarzyszami na Górę Oliwną. Wspinając się na nią mieli możliwość przynajmniej zobaczyć – dla chrześcijan niedostępny – Meczet na Skale, zbudowany na miejscu niegdyśjszej Świątyni Salomona. Harant przyznaje, że nie wie, kto go zbudował; domniemywał nawet, że mógł to być Karol Wielki (w 713 r.)⁵². Nie podaje tego jednak za pewnik, co ilustruje jego dążenie do przekazywania informacji potwierdzonych. Chociaż jak wspomnieliśmy powyżej nie zawsze był bezkrytyczny względem źródeł, czasem uzupełnia sporządzony przez siebie opis stwierdzeniem „*ale tam nie byłem*”, „*ale tego nie widziałem*”⁵³.

Przed opuszczeniem Jerozolimy dostąpił czeski szlachcic – wraz z dwoma towarzyszami – szacunku pasowania na rycerza Bożego Grobu. Nie omieszczał szczegółowo opisać przebiegu całej ceremonii. Przedtem zdążył jeszcze ujrzeć Jerycho, Betlejem oraz zanurzyć się w rzece Jordan, z której zabrał ze sobą nieco wody.

W 1604 r. ochrzczona nią została jego córka⁵⁴. Wspomina o tym w swej relacji, co potwierdza, że uzyskała ona swą definitywną postać najprędzej w sześć lat po powrocie podróżnika do domu.

Palestyńską część opisu wędrowki Kryštofa Haranta kończy obszerna część faktograficzna, składająca się z kilku odrębnych monografii poświęconych m.in. starożytnej historii Palestyny, jej topografii historycznej, zakonom krzyżowym oraz różnym odłamom chrześcijan jerozolimskich. Czeski humanista niejednego z nich dopytywał się o wyznanie wiary, ale rozczarowany stwierdził, że nikt nie był w stanie mu wyjaśnić, na czym właściwie ich odrębność polega. Oburzała go specyficzna obyczajowość niektórych chrześcijańskich sekt, wyrażająca się np. w tradycji obrzezania lub sposobie zwoływania wiernych na mszę nie biciem dzwonów, lecz uderzaniem kijem w drzwi domostw.

Podczas gdy opis Palestyny nawiązuje do topografii biblijnej, część relacji poświęcona Egiptowi uniezależniona jest już w dużej mierze od biblijnego kontekstu. Wyjątkowo tylko owo „najprzedniejsze miejsce po ziemi żydowskiej” postrzegane jest przez pryzmat Starego Testamentu. Mniejsze przygotowanie teoretyczne umożliwiło tu wzrost indywidualizacji postrzegania obcego świata⁵⁵. Owocem takiego spojrzenia była nieraz większa może przypadkowość sporządzanych notatek, często opierających się o obserwacje zaczerpnięte z ówczesnego życia muzułmanów egipskich. Stanowią one nie tylko marginalny dodatek do pielgrzymki do Grobu Chrystusa, lecz samodzielny i istotny przedmiot zainteresowania⁵⁶. Świat islamu postrzegany jest w relacji na zasadzie dwu przeciwieństw: nie tylko religijnego, ale też cywilizacyjnego⁵⁷, przy czym uchwytnymi stają się już oznaki zapóźnienia wschodniej części basenu Morza Śródziemnego. Właśnie czas, w którym czeski reprezentant renesansowej społeczności Zachodu odbywał swą pielgrzymkę, stanowił początek okresu wyraźnego narastania jej przewagi cywilizacyjnej nad górującym dotychczas Wschodem⁵⁸. Egipt Otomański jest w oczach Haranta zaledwie bladym epigonem dawnej sławy kraju ongiś „mlekiem i miodem opływającego”. Zdaniem autora ten złoty wiek przypadął nie na czasy faraonów, lecz przede wszystkim na czasy rzymskie. Pod panowaniem tureckim wzmagają się tu natomiast lenistwo, wygodnictwo, rozwiązłość seksualna i przewrotność.

Wzmianki Haranta o muzułmanach i islamie mają charakter zarówno faktograficzny, jak i wartościujący. Rzeczowe informacje starał się podawać obiektywnie, niejednokrotnie jednak nie zdołał się powstrzymać od tendencyjnej frazeologii („*najmocniejszy jad mahometański*” lub „*krwi chrześcijańskiej spragniony Turek*”). Ogólna ocena islamu wypada w relacji jednoznacznie negatywnie. Zdaniem autora chrześcijanie powinni się cieszyć i dziękować Bogu za to, że nie tkwią razem z muzułmanami i innymi „*zaslepięciami*” w ich błędach. Acz pobożny pątnik z oczywistych względów faworyzuje katolicyzm – a może ponadkonfesyjne chrześcijaństwo? – w dążeniu do zrównoważonego opisu nie omieszkał skrytykować także niektóre aspekty życia religijnego w Europie, takie jak zbyteczność i absurdalność wszelkich sporów czy wojen wyznaniowych⁵⁹. W obszernej dygresji o powstaniu i korzeniach islamu, co prawda dostrzega jego bliskość z chrześcijaństwem, lecz pogardliwie wyraża się zarówno o proroku Mahomecie⁶⁰ („*chytry łotrzyk*”, lubieżny, żądny władzy,

ogłupiający lud), jak i o jego religii, którą uznał za nieudaną kompilację najgorszych „*błuźnierstw żydowskich*” i herezji chrześcijańskich⁶¹. Nienawistna ocena islamu przez Kryštofa Haranta kontrastuje z relatywnie tolerancyjną postawą praktycznie wszystkich jego czeskich poprzedników, zarówno piętnasto- jak i szesnastowiecznych⁶². Harant przytacza wiele przykładów dyskredytujących muzułmanów zarówno pod względem obyczajowym, jak również religijnym. Spośród cech należących do pierwszej kategorii można wymienić chociażby okrucieństwo, żądzę pieniądza, sybarytizm, niesłowność, represyjność względem innowierców, lenistwo. Tylko w nieznanym stopniu mogą to zrekompensować takie pozytywne cechy jak: dbałość o higienę, szacunek dla własnych świątyń, pobożność, nie zmuszanie do konwersji, zezwalanie na odwiedzanie miejsc świętych (choć głównie ze względu na użytek finansowy). Jako szczególnie drastyczny przykład podważający wartość muzułmanów pod względem religijnym przytoczone jest fanatyczne zachowanie wiernych w czasie pielgrzymki do Mekki, kiedy to co gorliwsi potrafili sobie nawet oczy wykluć lub oparzyć wrzącą wodą, by po ujrzeniu najświętszych miejsc nigdy już nie musieli oglądać skażonej doczesności⁶³.

Jeszcze gorsze wrażenie niż Turcy wywarli na czeskim podróżniku Arabowie, których porównał do znanych mu z ojczyzny Cyganów⁶⁴. Niechęć do ciemnoskórych postaci Arabów nie wywodzi się tu jednak z powodów rasowych, lecz kulturowych⁶⁵ (półnagość, koczowniczy styl życia, bezczelność, brak dyscypliny i ogłady, złodziejstwo itp.). Na wskroś religijny charakter ma natomiast antyjudajizm Haranta i jego krytyka chrześcijan egipskich, oskarżanych o herezje.

Renesansowy podróżopisarz poruszył w swym dziele z właściwą sobie do głębinością cały szereg zagadnień (systematyczne przedstawienie historii Egiptu, realiów Kairu i Aleksandrii, opis piramid obserwowanych z oddali, zwierząt afrykańskich itp.) W sumie pozostawił po sobie opis tak bogaty i wielowątkowy, że niektórzy badacze sądzą, iż nie wystarczy nazwać go relacją podróżniczą, lecz uznają go wręcz za „*kosmograficzny obraz świata*”⁶⁶.

Trudy swego pielgrzymowania wspomniał Kryštof Harant również w ostatnich chwilach swego życia. Wtedy to już jako protestant i skazany na śmierć aktywny uczestnik powstania stanów czeskich przeciwko Habsburgom (to z jego rozkazu artyleria czeska otworzyła ogień prosto w okna zamku cesarskiego w Wiedniu), uzalał się w więzieniu swemu spowiednikowi: „*Ach, mój miły Boże! Tyle ziemi przewędrowałem i z tyłu niebezpieczeństw uszedłem z życiem, całymi dniami chleba nie widząc, piaskiem się raz zasypałem i zawsze mi mój miły Pan Bóg pomógł – a teraz w swej umiłowanej ojczyźnie umrzeć muszę!*”⁶⁷. Harant został ścięty wraz z 26 czeskimi szlachcicami na Rynku Staromiejskim w Pradze dnia 21 czerwca 1621 r.⁶⁸

W ciągu życia udało mu się zrealizować pełnię renesansowego archetypu szlachectwa, innego już niż w średniowieczu, gdy szlachcic miał być przede wszystkim rycerzem. Był szlachcicem-uczonym, szlachcicem-artystą, szlachcicem-rycerzem (rycerzem Bożego Grobu i walczącym z Turkami) oraz szlachcicem-podróźnikiem, którego podróże kształciły i który dzięki nim mógł kształcić innych. Z lekką nutą ironii można dodać, że jego rycerskość dopełnia też fakt śmierci poniesionej za wiarę. Nie

stało się tak jednak w walce z „głównym wrogiem wszelkiego chrześcijaństwa”, lecz w wyniku wewnętrznego konfliktu w obrębie łacińskiej Christianitas.

Przypisy:

¹ Kosmas, *Kronika Czechów*, Warszawa 1968, II. 51, s. 306-307.

² *Ibidem*, III. 50, s. 390; III. 51, s. 390; III. 54, s. 396; *Mnich Sázauský* [w:] J. Emler (red.) *Fontes Rerum Bohemicarum*, t. II, Praha 1874, s. 257-258, 260-261; *Kanovník Vyšehradský* [w:] *ibidem*, s. 223-224; *Letopis Pražský* [w:] *ibidem*, s. 378; *Letopisy Hradišsko-Opatovické* [w:] *ibidem*, s. 394; *Letopis Vincencia, kanovníka kostela pražského* [w:] *ibidem*, s. 420; R. Röhricht, *Die Deutschen im Heiligen Lande*, Innsbruck 1894, s. 22, 24, 26, 44, 47; V. Novotný, *České dějiny*, t. I.2, Praha 1913, s. 733-737; M. Bláhová, *Možnosti a formy cestování ve středověkých Čechách a jejich odraz v soudobé historiografii* [w:] *Cesty a cestování v životě společnosti*. Sborník příspěvků z konference konané 6.-8. září 1994 v Ústí nad Labem, Ústí nad Labem 1995, s. 44-45, 49-50; W. Iwańczak, *Udział Czechów w krucjatach do Ziemi Świętej* [w:] H. Manikowska i H. Zaremska (red.) *Peregrinationes. Pielgrzymki w kulturze dawnej Europy*, Warszawa 1995, s. 118 i n.; B. Małyż, *Najstarsza czeska relacja podróżnicza. Poselstwo Jerzego z Podiebradów do Francji w roku 1464 w świetle dziennika Jarostawa*, Czeski Cieszyn 2004, s. 27-34; S. Albrecht, *Böhmen und Byzanz und was sie voneinander wussten* [w:] G. Prinzing, M. Salamon (red.) *Byzantium and East Central Europe*, Kraków 2001, s. 88 n.; J. Kunský, *Čeští cestovatelé*, t. I, Praha 1961, s. 20-25; Z. Tichá, *Jak staří Čechové poznávali svět*, Praha 1986, s. 9 i n.; spośród średniowiecznych pielgrzymów czeskich wspomina sam Harant dla przykładu Menharta, biskupa praskiego, który był w Jeruzolimie w 1130 r. oraz biorących udział w krucjatach książąt czeskich Władysława i Henryka „kteříž se do Asie i do Afriky vydali”, *Kristofa Haranta z Polžic a z Bezdržic a na Pecce atd. cesta z Království českého do Benátek, odtud do Země svaté, Země judské a dále do Egypta a potom na horu Oreb, Sinai a sv. Kateřiny v pusté Arábii*, K.J. Erben (red.), t. I-II, Praha 1854-1855, s. XXVII (dalej cyt.: *Harant*).

³ B. Małyż, *Problematyka wyznaniowa w relacjach Czechów podróżujących na Bliski Wschód w II połowie XV wieku*, [w:] D. Quirini-Popławskiej (red.) „Portolana – Studia Mediterranea”, t. 2: *Religie świata śródziemnomorskiego*, Kraków 2006, s. 211-222.

⁴ *Cesta z Prahy do Benátek a odtud potom po moři až do Palestiny...*, *kteroužto cestu...vykonal Voldřich Prefát z Vlkanova léta Páně 1546*, K. Hrdina (red.), Praha 1947.

⁵ *Příhody Václava Vratislava z Mitrovic*, A. Bejblík (red.), Praha 1977 i inne wydania.

⁶ Podstawowe informacje zob.: *Harant z Polžic a Bezdržic* [w:] Ottův slovník naučný, t. X, Praha 1896, s. 876-878; J. Jireček, *Rukověť k dějinám literatury české do konce 18. věku*, t. I, Praha 1875, s. 228-231; *Lexikon české literatury*, t. 2/1 (H-J), Praha 2000, s. 78-79 (z bibliografią); R. Röhricht, *Deutsche Pilgerreisen nach dem Heiligen Lande*, Gotha 1889, s. 289-90; R. Röhricht, *Bibliotheca Geographica Palestinae. Chronologisches Verzeichniss der auf die Geographie des heiligen Land des bezüglichen Literatur von 333 bis 1878*, Berlin 1890, s. 220-221; najstarszą literaturę pokrótce omawia: *Harant*, t. I, s. XVIII-XIX; rozprawa z źródłami i literaturą; zob.: J. Racek, *Kryštof Harant z Polžic a jeho doba*, t. I: *Doba, prostředí a situace*, Brno 1970, s. 12-25; z najnowszych prac należy wymienić obszerną biografię: M. Koldinská, *Kryštof Harant z Polžic a Bezdržic. Cesta intelektuála k popravišti*, Praha-Litomyšl 2004; *Mezi houfy lotrův se pustiti...České cestopisy o Egyptě 15.-17. století*, L.Storchová (red.), Praha 2005 (m.in. edycja części relacji Haranta dotyczącej Egiptu z obszernym komentarzem).

⁷ Zob. przyp. 2; brzmienie jego minimalnie jednak odbiega od pierwszego wydania z 1608 r., Harant, t. I, s. XX; relacja dostępna również na stronie internetowej <http://citanla.cz.harant>.

⁸ E. Horský, Kresby Kryštofa Haranta z Polžic, „Český lid”, 1906, t. 15, s. 442-449.

⁹ O muzycznych aspektach najobszerniej J. Racek, *Kryštof Harant z Polžic a jeho doba*, t. I-III, Brno 1970-1973.

¹⁰ W 1552 r. – w sześć lat po powrocie z Ziemi Świętej – podróżował tam też Oldřich Prefát z Vlkanova, J. Pánek, *Čeští cestovatelé v renesanční Evropě (Cestování jako činitel politické a kulturní integrace)*, „Český časopis historický”, 1990, t. 88, s. 667-668; Harant w przedmowie wymienia dwóch jemu współczesnych podróżników do Hiszpanii, *Harant*, t. I, s. XXVII-XXVIII.

¹¹ J. Pánek, *Čeští cestovatelé*, *op. cit.*, s. 668.

¹² *Ibidem*, s. 664-666.

¹³ M. Koldinská, *op. cit.*, s. 16, 27; H. Navrátilová, *Egypt v 15. a 16. století a jeho obraz v dobových cestopisech* [w:] *Mezi houfy lotrův*, *op. cit.*, s. 397-398.

¹⁴ L. Storchová, „Mezi houfy lotrův se pustiti...” *Cizí, orientální a „mahumetánský” Egypt v českých cestopisech 15.-17. století* [w:] *ibidem*, s. 408.

¹⁵ T. Rataj, *České země ve stínu půlměsíce. Obraz Turka v raně novověké literatuře z českých zemí*, Praha 2002, *passim*.

¹⁶ Porównania prędkości podróżowania w XVI w. zob.: J. Pánek, *Čeští cestovatelé*, *op. cit.*, s. 673.

¹⁷ J. Jakubec, *Dějiny literatury české*, t. I: *Od nejstarších dob do probuzení politického*, Praha 1929, s. 762; K. Petráček, *Čtyři poutníci jerusalemští*, „Nový Orient”, 1957, t. 12, s. 152; J. Polišenský, *Bohemia, the Turk and the Christian Commonwealth (1462-1620)*, „Byzantinoslavica”, 1953, t. 14, s. 103; *Harant*, t. I, s. IX; por.: E. Petrů, *Vzrušující skutečnost. Fakta a fantazie ve středověké a humanistické literatuře*, Ostrava 1984, s. 92.

¹⁸ *Harant*, t. II, s. 266-272.

¹⁹ L. Storchová, *op. cit.*, s. 414.

²⁰ E. Petrů, *Das Bild der Türkei in Reisebeschreibungen des 16. Jahrhunderts* [w:] H.B. Harder und H. Rothe (red.) *Studien zum Humanismus in den böhmischen Ländern*, Teil III: *Die Bedeutung der humanistischen Topographien und Reisebeschreibungen in der Kultur der böhmischen Länder bis zur Zeit Balbíns*, Köln-Weimar-Wien 1993, s. 205-213; Z. Beneš, *Cesta do Svaté země Kryštofa Haranta jako kosmografický obraz světa* [w:] *Cesty a cestování*, *op. cit.*, s. 139.

²¹ *Harant*, t. I, s. XXIII-XXIV.

²² E. Petrů, *Vzrušující skutečnost*, *op. cit.*, s. 85-86; K. Pospíchal, *Typologické srovnání cestopisů Václava Vratislava z Mitrovic a Kryštofa Haranta z Polžic a Bezdržic* [w:] *Cesty a cestování v jazyce a literatuře*, Ústí nad Labem 1994, s. 85.

²³ *Ibidem*, s. 85; nie szczególnie poleca pielgrzymowanie do Ziemi Świętej również piętnastowieczny pątnik Martin Křivoustý, J. Kolár, *České znění Cesty do Jeruzaléma Martina Křivoustého*, „Strahovská knihovna. Sborník Památníku národního písemnictví”, 1983-1984, t. 18-19, s. 88.

- ²⁴ *Harant*, t. I, s. XXIX-XXXII.
- ²⁵ J. Pánek, *op. cit.*, s. 667.
- ²⁶ *Harant*, t. I, s. XXXI.
- ²⁷ E. Petrů, *Vzrušující skutečnost*, *op. cit.*, s. 88.
- ²⁸ Chodzi o relacje Martina Křivoústego i Jana Hasištejnskiego z Lobkovic, nie drukowane w czasach swego powstania; J. Kolár, *op. cit.*; *Jana Hasištejnského z Lobkovic Putování k Svatému hrobu*, F. Strejček (red.), Praha 1902; ta ostatnia swą przemyślaną strukturą najbardziej zbliżona jest do relacji Haranta.
- ²⁹ E. Petrů, *Vzrušující skutečnost*, *op. cit.*, s. 88; *ibidem*, *Staročeský cestopis z hlediska genealogického*, „Acta Universitatis Palackianae Olomucensis“, Philologica, 1982, 46, s. 15.
- ³⁰ K. Petráček, *Český přínos k poznání Etiopů a jejich země*, „Československá etnografie“, 1958, t. 6/1, s. 64-66.
- ³¹ *Harant*, t. I, s. 42-45.
- ³² O Weneji XVI wieku, *ibidem*, s. 12-38; por.: J. Pánek, *L' Italia meta dei viaggiatori cechi del Rinascimento (iatori cechi del Rinascimento il 16.*, zob.: *Italia e Boemia nella cornice del Rinascimento europeo*, a cura di S. Graciotti, Firenze 1999, s. 342-343.
- ³³ *Harant*, t. I, s. 46; por.: M. Koldinská, *op. cit.*, s. 76-77; ważną przyczyną spadku zainteresowania pielgrzymowaniem, w stosunku do wieku poprzedniego, był też strach przed Turkami.
- ³⁴ *Cesta z Prahy do Benátek*, *op. cit.*, s. 27-38.
- ³⁵ *Harant*, t. I, s. 49; por.: M. Koldinská, *op. cit.*, s. 79.
- ³⁶ *Harant*, t. I, s. 52-53; por.: M. Koldinská, *op. cit.*, s. 82.
- ³⁷ *Harant*, t. I, s. 65-66; por.: M. Koldinská, *op. cit.*, s. 85-86.
- ³⁸ *Ibidem*, s. 70-71.
- ³⁹ M. Koldinská, *op. cit.*, s. 93.
- ⁴⁰ Z. Beneš, *op. cit.*, s. 142-143.
- ⁴¹ *Harant*, t. I, s. 122; por.: J. V. Prášek, *Cesta Křištofa Haranta a význam její pro historické poznání zemí východních*, „Časopis Českého muzea“, 1893, t. 67, s. 138.
- ⁴² J. Racek, *Kryštof Harant z Polžic a jeho doba*, t. III: *Dílo literární a hudební*, Brno 1973, s. 42; E. Petrů, *Vzrušující skutečnost*, *op. cit.*, s. 90.
- ⁴³ M. Koldinská, *op. cit.*, s. 95-96.
- ⁴⁴ *Harant*, t. I, s. 130-133; podobnego porównania dokonał już wcześniej Prefát.
- ⁴⁵ *Ibidem*, s. 240.
- ⁴⁶ *Ibidem*, s. 131.
- ⁴⁷ Por.: E. Petrů, *Vzrušující skutečnost*, *op. cit.*, s. 92.
- ⁴⁸ *Harant*, t. I, 128.
- ⁴⁹ *Ibidem*, s. 142.

⁵⁰ *Ibidem*, s. 139; M. Koldinská, *op. cit.*, s. 99-100.

⁵¹ *Harant*, t. I, s. 125-127.

⁵² *Ibidem*, s. 152; w rzeczywistości powstał pod koniec VII w. za panowania kalifa Abd al-Malika (685-705).

⁵³ *Ibidem*, s. 129, 176.

⁵⁴ *Ibidem*, s. 172.

⁵⁵ Por.: J. V. Prášek, *op. cit.*, s. 381, 383.

⁵⁶ L. Storchová, *op. cit.*, s. 431-432.

⁵⁷ *Ibidem*, s. 423.

⁵⁸ Na temat dynamiki cywilizacji patrz odpowiednie rozdziały w pracach: A. Flis, *Chrześcijaństwo i Europa. Studia z dziejów cywilizacji Zachodu*, Kraków 2003; J. Kieniewicz, *Wprowadzenie do historii cywilizacji Wschodu i Zachodu*, Warszawa 2003.

⁵⁹ Por.: J. Racek, *Kryštof Harant z Polžic a jeho doba*, t. III, *op. cit.*, s. 43-44.

⁶⁰ T. Rataj, *Obraz Turka v české renesanční společnosti ve světle cestopisné literatury*, „*Folia historica bohemica*”, 1994, t. 17, s. 72.

⁶¹ *Ibidem*, s. 72; L. Storchová, *op. cit.*, s. 424-426.

⁶² Na temat piętnastowiecznych zob.: B. Małysz, *Problematyka wyznaniowa*, *op. cit.*, s. 211-222; na temat szesnastowiecznych zob.: T. Rataj, *Obraz Turka*, *op. cit.*, s. 64-65.

⁶³ *Harant*, t. II, s. 237; L. Storchová, *op. cit.*, s. 403-404, 429; T. Rataj, *Obraz Turka*, *op. cit.*, s. 73.

⁶⁴ *Harant*, t. II, s. 22; Z. Beneš, *op. cit.*, s. 143-144; L. Storchová, *op. cit.*, s. 441; T. Rataj, *Obraz Turka*, *op. cit.*, s. 65, 68.

⁶⁵ L. Storchová, *op. cit.*, s. 437-442.

⁶⁶ Po raz pierwszy uczynił tak J. Kolár; zob.: Z. Beneš, *op. cit.*, s. 140.

⁶⁷ *Pavel Skála ze Zhoře, Historie česká 1602 -1623*, t. V, Praha 1870, s. 101.

⁶⁸ J. Petráň, *Staroměstská exekuce. Několik stránek z dějin povstání feudálních stavů proti Habsburkům v letech 1618-1620*, Praha 1972.

An Account of Pilgrimage of the Renaissance Nobleman Kryštof Harant of Polžice from Czech Kingdom to the Holy Land and Egypt (SUMMARY)

The Czech, Catholic, nobleman, scholar and composer Kryštof Harant of Polžice set out on a pilgrimage to the Holy Land and Egypt in the year 1598. He went through Venice, Crete, and Cyprus to Jaffa. After visiting the holy sites in Jerusalem and its environs, he made it to Egypt (Cairo, Alexandria, and Sinai). A few years after his return, he wrote a detailed travel account – illustrated by himself – which was based on both his own

experience, and on an exhaustive bibliography (he lists a total of about 600 works). His work supplements a series of earlier Czech travelogues, which started to emerge in the second half of the 15th century. The Middle East in Harant's time was a subject of interest, considering both the contemporaneous Turkish menace, and the age-old aspirations of pilgrims making their way to the Holy Sepulcher. Both phenomena, in relation to each other, intermingle. The pilgrimage had, besides its most important pious purpose, motivations based on intellectual curiosity, all of which the author mentions in his foreword. Besides a painstaking description of routes, a log of distances, and list of visited sites, Harant often devotes his work to extensive monographs, in which he shows his extensive knowledge and good theoretical preparations for the journey. The description is characterized by its wide scope, both geographical (Harant even digresses about lands which he never saw) and historical. The author also displays in the work his skill at vividly capturing the life of Muslim society, which he nevertheless regards with disapproval. On the brink of the Thirty Year's War, Harant converted to Protestantism, and was sentenced to death for his participation in the uprising against the Habsburgs.

Bohdan Małysz, mgr
Instytut Historii
Uniwersytet Jagielloński
Kraków